

## Z pokładu „Nawigatora XXI”

# Ratować siebie i innych

KORZYSTAJĄC z gościnności kpt. ż.w. Zbigniewa Ferlasa, dowódcy statku WSM „Nawigator XXI”, wraz z grupą osób przyglądaliśmy się wyścigom jachtów na Zatoce Pomorskiej w trakcie III Bałtyckich Regat Unity Line. Ciekawie było poznawać ten nowoczesny statek oraz przyglądać się studentom Wydziału Mechanicznego Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie, którzy akurat odbywali praktyki.

Stała załoga na statku liczy 11 osób. W dwuosobowych, komfortowo wyposażonych kabinach z łazienkami jest 8 miejsc dla personelu naukowo-badawczego i w normalnych kabinach 30 dla studentów - praktykantów. Studentów obowiązuje program związany z wybranym kierunkiem, inny dla mechaników, inny dla nawigatorów, ale wszyscy bez wyjątku uczestniczą w zajęciach praktycznych z tzw. indywidual-

nych technik ratowniczych. Marynarze muszą wiedzieć, jakie są sygnały alarmowe, jak się korzysta ze środków ratunkowych, z pasa ratunkowego i specjalnegoombinezonu piankowego, a przede wszystkim muszą przełamać strach i z górnego pokładu (wysokość 8 metrów) skoczyć do morza, najpierw w pasie, a potem w ubiorze piankowym, następnie wspiąć się na burtę statku po wyłożonej siatce ratowniczej.

- Nie chodzi tu o wyrobienie jakichś specjalnych umiejętności - mówi prowadząca zajęcia wykładowca WSM i II oficer na „Nawigatorze XXI” Barbara Kwiecińska - ale o pokonanie podczas skoku strachu, bo nawet dobrzy pływacy nie skaczą na co dzień do wody z wysokości drugiego piętra. Przede wszystkim istotne jest to, by przyszedły marynarz w warunkach szkoleniowych przekonał się, że taki skok do morza z wykorzystaniem pasa lub ubioru nie jest niczym nadzwyczajnym. Mam nadzieję, że nasi studenci nigdy nie będą musieli ratować się z tonącej jednostki takim skokiem, ale już będą wiedzieli, że potrafią to zrobić.

- Położyliśmy duży nacisk - mówi kpt. ż.w. Zbigniew Ferlas - na uruchomienie w naszej uczelni nowej specjalności - ratownictwa. Fachowców w tej szeroko pojętej dziedzinie kształcimy w ramach Wydziału Nawigacyjnego i cieszy się on dużym wzięciem u kandydatów i słuchaczy. Po ukończeniu WSM ci absolwenci otrzymują dyplom inżyniera nawigatora z wpisaną specjalnością ratownictwa.

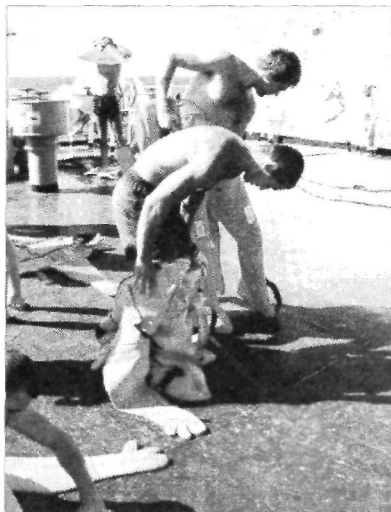
- Uczestniczymy - kontynuuje Z. Ferlas - w corocznych zintegrowanych ćwiczeniach i pokazach, m.in. w Jarosławcu, w Szczecinie na Wałach Chrobrego (były w marcu br.) oraz w Niemczech.



*Skok do wody z górnego pokładu (wysokość 8 m) „Nawigatora XXI” to jeden z elementów szkolenia przyszłych marynarzy.*



*Głęboko pod pokładem jest centrum sterowania siłownią. Tu także królują komputery, nadzorujące pracę silnika głównego i agregatów, ale sterowanie pracą maszyny zwykle przekazywane jest na mostek.*



*Ubranie ratownicze z pianki jest szczelne, utrzymuje na wodzie, a przede wszystkim zapobiega utracie ciepła.*

Integracja ćwiczeń polega na współdziałaniu wszystkich służb ratowniczych - łącznie z lotnictwem morskim i chodzi tu o doskonalenie systemu dowodzenia oraz wspólne działania. Międzynarodowa konwencja STCW wymaga, aby wszyscy pracujący na statkach przechodzili podobne programy szkolenia. Dlatego wspólnie z Niemcami prowadzimy na „Nawigatorze XXI” takie praktyczne szkolenia, które nasi partnerzy bardzo sobie cenią, a nasza kadra i studentów oceniają wyjątkowo wysoko.

**Tekst i fot.  
Andrzej GEDYMIN**